Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Białystok, Czwartek 2 Kwietnia 1931 r.

Cena 20 gr.

Starostwo Grodzkie Białostockie

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI

Redakcja i Administracja Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Rok II

Nr. 76 (147)

Rezultaty akcji obniżania cen

Białystok, dnia 2 kwietnia 1931 r.

Pierwsza faza akcji obniżania cen na produkty przemysłowe oraz na artykuły żywnościowe przemysłu przetwórczego — została zakończona. Akcja ta przeprowadzona była szybko i sprawnie. Przyniosła ona rezultaty w postaci zniżki cen hurtowych co niewątpliwie przyczyni sie do złagodzenia ujemnych zjawisk trwającego przesilenia gospodarczego.

Akcja obniżenia cen, prowadzona przez rząd, spotykała się z wielu stron z zarzutami, że kierowana jest pod wpływem tendencyj etatystycznych, które miały jakoby wypływać z zasadniczego programu rządu. Jeżeli głosy te odzywały się w dobrej wierze, to należy uważać je za nieporozumienie. Tam, gdzie stawiano tego rodzaju zarzuty ze świadomością rzeczy, należy je napiętnować jako szkodliwą grę opozycyjną, nietylko dla rządu, ile dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Rząd bowiem, przystępując do akcji, zgóry wyznaczył sobie cel, do którego dążył i zakreślił metody swego działania, nie zamierzając ani o jeden dzień dłużej prowadzić swej akcji, aniżeli tego będzie wymagać interes życia gospodarczego. I istotnie — gdy tylko w jakiejś gałęzi wytworczości zniżka cen osiągnęła wystarczający według czynników rządowych, poziom, rząd natychmiast kończył swą akcję w tej gałęzi. Celem rządu było zmniejszenie rozpiętości miedzy cenami artykułów przemysłowych a cenami płodów rolnych. W styczniu br., kiedy rząd rozpoczął akcję obniżania cen, rozpiętość ta była bardzo duża co stawiało producenta rolniczego w coraz trudniejsze położenie gospodarcze. Zmniejszyły się bowiem jego możliwości konsumcyjne, a przez to samo kurczył się również zbyt wyrobów przemysłowych.

Życie gospodarcze zrozumiało w całej pełni tą sytuację i dlatego przychylnie ustosunkowało się do konieczności zniżki cen. Rząd te zarysowujące się tendencje zniżkowe zespolił i przyśpieszył ich realizację. Praca rządu dążyła w dwóch kierunkach. Z jednej strony do podniesienia cen płodów rolnych u producenta, z drugiej strony do obniżan. cen artykułów przemysłowych. Dotychczas rząd prowadził z wielkim nakładem energji i środków finansowych akcję podniesienia cen płodów roln. Zabiegi te jednak, mimo stosowania odpowiednich zarządzeń celnych oraz premij eksportowych, nie przynosiły rezultatów, a ceny nawet w dalszym ciagu spadały. Dopiero równoległe podjęta akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych spowodowała, że ceny artykułów rolnych zaczęły choć wolno ale stale zwyżkować. Dziś widoczne są rezultaty tej dwustronnej akcji. Wprawdzie ceny produkcji przemysłowej obniżyły się wydajnie dotychczas tylko w handlu hurtowym, a więc u producenta, to jednak wobec wytworzenia w społeczeństwie gospodarczem i w masach konsumentów nastroju. sprzyjającego obniżce cen, droga do obniżania cen artykułów przemysłow. w handlu detalicznym stoi otworem. Wytworzenie tej odpowiedniej dla zniżki cen atmosfery w społeczeństwie okazało się bardzo dobrą metodą. Oto rządowa akcja zniżki cen zaktualizowała konieczność normalizacji cen na stałe i wysunęła na widownię sprawę przeanalizowania wszystkich składników kalkulacji handlowej.

Bilans akcji rządowej, który można obecnie ująć w cyfry, odnosi się przedewszystkiem do cen artykułów przemysłu skartelizowanego. Rząd bowiem położył przedewszystkiem nacisk na spowodowane zniżki cen artykułów przemysłu, który dzięki skartelizowaniu posiada organizacyjne warunki obrony przed wahaniami rynkowemi. W ten sposób akcja rządu otworzyła możliwości życiu gospodarczemu do obniżenia cen w handlu hurtowym, a zwłaszcza detalicznym. Tę sytuację powinni wykorzystać drobni kupcy handlujący detalicznie oraz szerokie rzesze konsumentów. Dalsza bowiem realizacja zniżki cen zależy już nie od rządu, ale od ustosunkowania się całego społeczeństwa. Szerokie masy konsumentów we własnym interesie powinny domagać się odpowiedniego obniżenia cen w handlu detalicznym. Nie należy chyba dodawać, że takie obniżenie cen równa się odpowiedniej nadwyżce zarobków. Dalsze losy więc rozpoczętej przez rząd akcji znajdują się w rękach samego społeczeństwa.

Rokowania o miljardową pożyczkę na drodze do pomyślnego rozwiązania

WARSZAWA, 1. 4. Dziś wieczorem przybyli do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych August Zaleski i wiceminister Skarbu Adam Koc.

Pan minister Zaleski i wiceminister Koc udzielili przedstawicielom prasy informacji na temat toczonych w Paryżu rokowań, o pożyczce jednego miljarda franków francuskich, na dokonanie budowy i rozbudowy linji kolejowej Górny Śląsk —Gdynia.

Z informacji udzielonych przez ministra Zaleskiego i wiceministra Koca wynika, że po parotygodniowych pertraktacjach delegaci polscy i francuscy zdołali uzgodnić cały komplet zagadnień techniczno-kolejowych, związanych z udzieleniem przez finansistów francuskich kredytu na dokonanie rozbudowy nowej wielkiej linji kolejowej.

W rokowaniach tych uczestniczył również wiceminister Komunikacji inż. Czapski, a minister Briand i minister Skarbu Flandin dołożyli ze swej strony starań, ażeby rokowania zakończyły się wynikiem pomyślnym. Minister Zaleski w udzielonych przez siebie wyjaśnieniach stwierdza, że rokowania techniczno - kolejowe zostały zakończone wynikiem pomyślnym i parafowaniem umowy, a obecnie pozostają jeszcze pertraktacje z bankami, co do szczegółów finansowych pożyczki i wolno żywić nadzieję, że po wznowieniu tych rokowań po świętach, nastąpi w Warszawie kompletne podpisanie umowy.

Warszawskie sfery miarodajne, do których redakcja ajencji „Iskry" zwróciła się podobnie jak wczoraj, z prośbą o informację w sprawie pożyczki francuskiej oświadczają nam, że informacje ministra Zaleskiego i wiceministra Koca są całkowicie zgodne z wczorajszem oświadczeniem ministra Matuszewskiego udzielonem ajencji „Iskry". Nie można żadnej umowy pożyczkowej uważać za całkowicie zakończoną, dopóki nie będą sfinalizowane pertraktacje dotyczące wszystkich szczegółów umowy, które stanowią integralną całość. W Paryżu załatwiono dotychczas umowę w wielkim zakresie dotyczącym spraw kolejowo-technicznych.

Po świętach rozpoczną się dalsze pertraktacje, mające na celu zupełne sfinalizowanie rokowań, dotyczących przeprowadzenia tej polsko - francuskiej tranzakcji pożyczkowej na finansowym rynku francuskim.

Wskrzeszone tradycje krzyżactwa

WARSZAWA, 1. 4. (PAT). Donoszą z Wrocławia. W ostatnich czasach partrja Centrowa rozpoczęła intensywną propagandę na rzecz zakładania we wszystkich miescowościach niemieckiego Śląska oddziałów nowej organizacji pod nazwą „Die Kreutzer", której siedzibą centralną jest Raciborz. Organizacja „Die Kreutzer" ma na celu wyszkolenie swoich członków na wzór organizacji Hitlerowców, aby móc w razie potrzeby stanąć do walki z elementami radykalnymi, zorganizowanymi na sposób wojskowy. Hasłem organizacji „Die Kreutzer" ma być obrona wiary katolickiej, a jej symbolem jest symbol dawnych Krzyżaków, czarny krzyż na białem polu.

W okolicach Raciborza odbędzie organizacja „Die Kreutzer" w okresie świątecznym ćwiczenia na sposób wojskowy. Agitacja za stworzeniem nowych oddziałów tej organizacji na Śląsku niemieckim kieruje ks. prałat Ulitzka, wybitny polityk centrowy, prowadzący od dawna politykę antypolską, który z natury rzeczy czuje się powołanym na wodza nowych krzyżaków.

Austrja rezygnuje z suwerenności

WIEDEŃ, (PAT). Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem wice-kanclerz dr. Schober przedstawił szefom misyj dyplomatycznych stanowisko rządu austrjackiego w kwestji unji celnej niemiecko austrjackiej. Dr. Schober zaznaczył, że umowa austrjacko-niemiecka nie oznacza żadną miarą faktu dokonanego, lecz stanowi tylko podstawę przyszłego modus vivendi w dziedzinie gospodarczej w myśl celów paneuropejskich. Dr. Schober zaznaczył kilkakrotnie, że nie nastąpiło nic takiego, coby sprzeciwiało się postanowieniom traktatu pokojowego w Saint Germain lub Wersalu, albo postanowieniom protokułu genewskiego Dr. Schober prosił szefów misyj, by poinformowali ponownie swe rządy w tym kierunku. Deklarację powyższą złożył dr. Schober w języku francuskim i wręczył każdemu z posłów jej pisemny tekst. Następnie dr. Schober udzielił poszczególnym posłom wyjaśnień na ich szczegółowe zapytania.

W rozmowie, ktoś zadał pytanie nieco drażliwe, jak się w razie urzeczywistnienia projektu ułożą stosunki gospodarcze Polski z Austrją. Odpowiedź, mimowolno zapewne ale szczera, brzmiała: „To zależeć będzie od rokowań polsko-niemieckich".

—o—

Odpowiedź ta jest bardzo charakterystyczna. A więc stosunki polsko-austrjackie kanclerz dr. Schober chce układ. nie według inter. Austrji, lecz Niemiec. Wynikałoby z tego, że Austrji będzie niemiecki minister tego resortu. Cóż się stanie wtedy z urzędem dr. Schobera? Czy również i ministrem spraw zagranicznych rezygnuje on ze swoich praw na rzecz kanclerza Rzeszy niemieckiej?

Straszliwy kataklizm ziemi

Niezliczona ilość ofiar ludzkich

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 1. 4. Donoszą z Balbao, że Nikaraguę nawiedziło straszne trzęsienie ziemi o niezwykłej sile, które poczyniło olbrzymie szkody materjalne, spowodowało śmierć ponad 1000 osób i poraniło kilka tysięcy ofiar. Wiadomość o tej katastrofie przyszła do Europy ze znacznem opóźnieniem, ponieważ wszelkie połaczenia telegraficzne zostały przerwane. Dopiero radjotelegrafista głównej stacji w stolicy, Craigie, zdołał wśród powszechnej paniki uruchomić prowizoryczną stację i zawiadomić sąsiednie kraje o wielkiej klęsce.

Według osiągniętych tą drogą informacyj stolica Managua leży w gruzach. W mieście szerzy się pożar. Zmobilizowane straże i wojsko wysadzają dynamitem całe kompleksy domów, aby przerwać fale ognia. Trupy mieszkańców zalegają ulice. Ranni godzinami oczekują na jakąkolwiek pomoc. Akcję ratowniczą utrudnia panika i obawa dalszych wstrząśnień.

Szajka młodocianych złodziei przed sądem

ANTWERPJA 1. IV. (PAT) Zakończył się tu proces przeciwko bandzie złodziei, których członkowie liczą od 8 do 11 lat. Herszt bandy miał lat 8 i on to układał plany napadów, mając na specjalnym karnecie wypisane imiona członków jak i role przypadające im w napadzie. Trzech z nich skazano na dom poprawy jeden został zwolniony.

Podobna rozprawa toczyć się będzie w Brukseli przeciwko 10 letnim chłopcom. W związku z tem na terenie Belgji zabroniono kolportaż wydawnictw sensacyjnych jak „Dedektyw" itp., zauważono bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.

Ze świata

45 tysięcy wysłanych na Sybir

MIŃSK. W ciągu 1930 r. deportowano z Białorusi Sowieckiej 45.000 włościan za czynny opór przy kolektywizacji. Władze sowieckie osiedliły zesłanych włościan przeważnie w północno-wschodniej części Syberji, gdzie z pośród deportowanych stworzono specjalne batalijony robotnicze, które pracują przy eksploatacji lasów. Los zesłanych na Sybir włościan z Białorusi jest rozpaczliwy wobec zimna, braku pożywienia i ciepłego ubrania.

Litwinizacja pasa granicznego

KOWNO. Rząd litewski wyasygnował 10 milj. litów na litwinizację pasa granicznego. Koloniści litewscy będą zwolnieni na przeciąg 10 lat od ciężarów podatkowych i będą otrzymywali wszelką pomoc od rządu. Kolonizacja obejmie pograniczne powiaty: trocki, oliwski i wilkomirski.

2 mandaty polskie w ryskiej Radzie Miejskiej

RYGA. W dokonanych w ubiegłą niedzielę wyborach do Rady Miejskiej w Rydze, ugrupowania prawicowe uzyskały 17 mandatów, centrum mieszczańskie również 17, socjaldemokraci zdobyli 29 mandatów, zaś komuniści powiększyli liczbę swych mandatów z 9 na 11. Z pośród mniejszości narodowych Niemcy zdobyli 13 mandatów, Żydzi — 7 mandatów, Rosjanie — 4, Polacy = 2 mandaty. Razem stronnictwa mniejszości uzyskały 26 mandatów, wobec posiadanych uprzednio 25 mandatów, co wobec zwiększenia liczby członków Rady Miejskiej z 50 na 100 oznacza pewien ubytek w dotychczasowym stanie posiadania.

8 dni lotu

LONDYN, 1. IV, (PAT) Lotnik Scott odleciał z lotniska w Sympne w celu pobicia rekordu wynoszącego 8 i pół dnia lotu do Australji na przestrzeni 11.000 mil. Lotnik spodziewa się, że dziś wieczorem będzie w Sofji.

Londynowi grozi głód

LONDYN. Zaprowjantowanie stolicy Anglji w żywność napotka w najbliższych dniach na wielkie trudności. Na trzech głównych dworcach towarowych rozpoczęli dziś robotnicy bierny opór. Powodem jest zmniejszenie ich poborów przez związek transporterów.

Gandhi namyśla się

KARACHI. Gandhi oświadczył dziś korespondentowi Reuter, że wiadomość jakoby on miał udać się w czerwcu do Londynu na członka delegacji Kongresu indyjskiego jest nieścisła. przyczem dodał, że wogóle nawet i kwestja udziału delegacji Kongresu w nowej konferencji Okrągłego Stołu nie została ostatecznie zadecydowana.

Z całej Polski

Fałszerze złotówek

LUBLIN. 1. IV. (PAT) Policja wpadła na trop fałszerzy monet w Łosicach powiatu konstantynowskiego. W wyniku przeprowadzonych rewizyj znaleziono foremkę gipsową do odlewania jedno złotówek, oraz inne przybory służące do produkowania fałszywych pieniędzy. Prowadzone w związku z powyższem śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Czerwony kogut pięje

SIEDLCE. We wsi Wąsy wybuchł pożar, który zniszczył 24 domy, 11 stodół wraz z przybudówkami, narzędziami rolniczemi i żywym inwentarzem. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Straty dochodzą do 200.000 zł.

Pod kołami pociągu

KRAKÓW. 1. IV. (PAT) Pomiędzy Babinem, a Trzebinem rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy pracownik kolejowy Adamaszek Franciszek. Koła pociągu obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala Adamaszek zmarł.

Zabójstwo na grobie narzeczonego

KRAKÓW. 1. IV. (PAT). Wczoraj na cmentarzu Rakowieckim popełniła samobójstwo robotnica Kr wczykówna Stefanja. Zamachu samobójstwa dokonała na grobie swego narzeczonego, który zmarł przed kilku dniami.

Sejmiki w nowym okresie gospodarczym

Niekorzystne kształtowanie się związków komunalnych wobec ogólnego kryzysu. — Charakterystyka budżetów

Położenie gospodarcze kraju w porównaniu z rokiem ubiegłym uległo pogorszeniu. W roku ubiegłym wydawać się jeszcze mogło, że przesilenie gospodarcze ma charakter przejściowy. Wolno było wówczas przypuszczać, że przyczyny, wywołujące to zjawisko, miną.

Obecnie jednak, po roku ciężkich zmagań, trudno byłoby twierdzić, że kryzys gospodarczy jest wywołany li-tylko przez czynniki natury przejściowej. Baczna obserwacja skłania raczej do wniosków, wskazujących długotrwałość kryzysu na tle strukturalnego procesu stałego życia społeczno-gospodarczego kraju. Horoskopy tego kryzysu nie przedstawiają się pomyślnie dla wszystkich bezmała gałęzi rodzimej produkcji. Szczególnie jednak ostrość trwającego kryzysu odczuwa najważniejszy warsztat gospodarstwa narodowego ROLNICTWO. Miało ono coprawda okresy dobrej konjunktury, lecz bodajże te właśnie okresy zadały rolnictwu decydujący cios. Wzrost cen i chwilowe zamknięcie się nożyc restrykcyjnych wywołały, niesłuszny w danych warunkach, optymizm, który obudził pochopność do czynienia wkładów i zaciągania kredytów. Zjawiska te nie przedstawiałyby może specjalnych obaw, gdyby istniały widoki, że wysoki poziom cen będzie trwały. Przy braku spełnienia się tego założenia, wywołując chwilowy rozmach, pogłębiły katastrofę rolnictwa. Trwający nieustannie spadek poziomu cen dotknął bez wyjątku wszystkie warsztaty rolne stwarzając takie warunki, jakich społeczność rolnicza dawno już nie przeżywała. Acz kolwiek, w ciągu ostatnich lat, rolnictwo zrobiło duży wysiłek w kierunku przystosowania się do zmienionych na niekorzyść konjunktur i dokonało daleko idących zmian w samej organizacyi gospodarstw — niemniej jednak nie może to decydująco i radykalnie zmienić jego ciężkiej sytuacji.

Rozwiązaniem poruszonego zagadnienia zajmują się od dłuższego czasu czynniki miarodajne, dowodem czego służyć mogą częste konferencje społeczno-gospodarcze w Ministerstwie Rolnictwa oraz odbyty w roku ubiegłym zjazd szeregu przedstawicieli państw rolniczych w Warszawie.

Nie jest rzeczą naszą, samorządowców, zapuszczać się na tory jakiejkolwiek krytycznej oceny rezultatów tych konferencji i zjazdów. Wydaje nam się słuszniej, że na tle tego przesilenia, które dostarcza nam tyle, nieraz bolesnych, doświadczeń, winniśmy zająć się uporządkowaniem własnych warsztatów pracy.

Jedno tylko, co jakgdyby na usprawiedliwienie zmniejszonego tempa pracy, możemy tu stwierdzić i powiedzieć, że bezwzględna powszechność i ogólność obecnego kryzysu hamująco działa na rozrost życia samorządowego. Pełnem odbiciem tego stanu są budżety powiatowych związków komunalnych na rok 1931-32 z konieczności dostosowane do zmienionych warunków i form pracy, wykluczających wszelką dysharmonję między gospodarstwem związku a możnością płatniczą ludności.

. . . . . .

Sprawa zarządzania finansami związków komunalnych, w dobie trwającego przesilenia gospodarczego, nabiera wyjątkowych cech i znaczenia.

Już okoliczności, w jakich sejmiki przystąpiły do rozważania tegorocznych budżetów wskazują, że obecna sytuacja jest zasadniczo różna od warunków, w jakich odbyła się podobna rozprawa budżetowa nawet w roku ubiegłym. Różnica między tymi nawet okresami polega na tem, że, wskutek ograniczenia zdolności płatniczej ludności, dochody związków w znacznym stopniu zmalały i w dalszym ciągu wykazują tendencję skurczania się. Tego jednak nie można powiedzieć o stronie wydatków, które mają stałą skłonność wzrostu z racji wzmagających się potrzeb rozwojowych życia samorządowego i rozlicznych nowych zadań nakładanych na samorząd przez Państwo.

W TAK ZOBRAZOWANYCH KONJUNKTURACH UTRZYMANIE POSTULATU RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ STAJE SIĘ RZECZĄ NADWYRAZ TRUDNĄ. TRZEBA W TYCH WARUNKACH ZDECYDOWANIE POJŚĆ NA SZEREG NIEODZOWNYCH RESTRYKCJI I WYRAŹNEGO ZREDUKOWANIA SZEREGU ZAMIERZEŃ, CHOĆBY MIAŁY ONE STANOWIĆ O POZIOMIE PRACY SAMORZĄDOWEJ.

Polityka finansowa samorządów ziemskich naszego województwa, przeżywająca naogół ciężki kryzys przesileniowy, w większości wydatków poszła właśnie po tej linji, choć należało to okupić drogą zastosowania oszczędności personalnych i rzeczowych oraz restrykcji tych, nieraz istotnych dla życia społecznego, wydatków, nie mających obowiązującego dla samorządu charakteru.

NACZELNY POSTULAT RÓWNOWAGI DOCHODÓW I PROJEKTOWANYCH WYDATKÓW ZOSTAŁ WE WSZYSTKICH BUDŻETACH ZWYCZAJNYCH ZACHOWANY. ŚWIADCZĄ O TEM CYFRY (20—25 proc. REDUKCJI PIERWOTNYCH ZAMIERZEŃ), KTÓRE SĄ NAJDOBITNIEJSZYM SPRAWDZANIEM TEGO TWIERDZENIA.

Nie rozwiązuje to atoli innego pierwszorzędnego dla szeregu związków komunalnych, zagadnienia: SANACJI FINANSOWO-GOSPODARCZEJ. Zagadnienie to wymaga osobnego i specjalnego potraktowania ze strony wojewódzkich Władz Nadzorczych.

Znane są bowiem wypadki, że niewielka nadwyżka dochodów zaledwo wystarcza na opłacenie bieżących procentów od zadłużenia. Podstawowe zadłużenie związków, przekraczające nieraz miljonowe kwoty, niema w budżecie żadnego literalnie pokrycia, temwięcej — jak to się niejednokrotnie zdarza — że związki komunalne zbyt optymistycznie oceniają projektowane wpływy, najczęściej narażając się na przykry zawód.

Zawodów tych winniśmy jaknajstarannie unikać, wystawiają one bowiem samorząd na ostrą krytykę ze strony społeczeństwa, a samorządowi przynoszą podwójną krzywdę: złą opinją publiczną i wewnętrzne trudności finansowe.

Jedno co napawa nas w obecnym roku specjalną otuchą to fakt, że związki komunalne samorzutnie czynią nawrot w swojej polityce gospodarczej, nastawiając ją na zdecydowaną drogę najnajdalej posuniętych OSZCZĘDNOŚCI.

Nawrot ten społeczeństwo napewno z zadowoleniem powita, a niemniej miłym okiem będzie to widziane przez P. Ministra Skarbu.

E. Wyrzykowski.

Ostrowi-Mazowiecka

Wiadomości bieżące.

Zamach na polskie szkoły w Niemczech

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego pruskiego Pomorza w Szczecinie omawiano sprawę polskich szkół mniejszościowych i powzięto uchwałę, żądającą ich zamknięcia. Rozporządzenie o polskich szkołach mniejszościowych z 31. XII. 1928 roku ma być zawieszone, „dopóki Polska nie zapewni całkowitej wzajemności", jak brzmi odnośna uchwała.

Rezolucja prowincjonalnego landtagu pomorskiego jest tylko zdjęciem maski ze strony Niemców. Powoływanie się na stosunki mniejszościowe w Polsce jest tylko wykrętem i wybiegiem. Wiadomo bowiem powszechnie, że prawa i przywileje jakiemi się cieszy mniejszość niemiecka w Polsce są bez porównania większe od praw ludności polskiej w Niemczech. Równouprawnienie mniejszości narodowych w Niemczech, którem chwalą się przy każdej sposobności, istnieje w rzeczywistości tylko na papierze.

Niezliczone wypadki prześladowań i upośledzeń, jakie musi znosić polska ludność w Niemczech dlatego tylko, że pozostaje wierna swej polskości i że zachowuje swą mowę ojczystą, rzucają właściwe światło na stosunki w Niemczech. Zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa stosunki polskie i niemieckie nie wytrzymują najlżejszego porównania. O ile w Polsce ludność niemiecka może posyłać swe dzieci do szkół niemieckich bez przeszkód, o tyle ludność polska w Niemczech do 1929 r. była całkowicie własnych szkół pozbawiona. Dopiero 31 XII 1928 r. wydano rozporządzenie, na którego podstawie utworzono nieco szkół polskich. Są to jednak tylko szkoły powszechne, podczas gdy Niemcy w Polsce mają nietylko powszechne, lecz wydziałowe szkoły, a nawet gimnazja. Są to fakty niezaprzeczalne.

Dziesiątki tysięcy dzieci polskich w Niemczech jest dotąd pozbawionych nauki w języku ojczystym. Ci zaś Polacy, którzy posyłają dzieci do szkół polskich, są narażeni na niezliczone szykany i prześladowania ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego.

Jednak i te nieliczne szkoły polskie są Niemcom solą w oku i chcą je teraz zniszczyć.

SIEMIATYCZE

Wybór Zarządu Koła Rezerwistów

W dniu 29 marca 1931 r. odbyło się w lokalu Magistratu — walne zebranie Koła Rezerwistów, które zagaił prezes Koła p. mjr. em. Sacewicz.

Na przewodniczącego zaproszono komendanta powiatowego p. Galińskiego, kóry jako delegat Zarządu powiatowego rezerwistów z Bielska wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniach stowarzyszenia rezerwistów. W zakończeniu swego przemówienia zwrócił się do zebranych z apelem o intensywną pracę w organizacji. Następnie p. mjr. Sacewicz złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła. Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyborów. Przez aklamacje wybrano Zarząd Koła, komisję rewizyjną i komisję balotującą — z prawem kooptacji. Po czem omówiono szereg zagadnień organizacyjnych.

Posiedzenie zakończono gromkim okrzykiem „Niech żyją": Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent — Mościcki, Twórca Armji — Marszałek Piłsudski i organizatorzy armji rezerwowej Stowarzyszenia.

Zawdzięczając niestrudzonej pracy i oddaniu się p. mjr. Sacewicza Koło rezerwistów, współpracujące zgodnie z miejscowym oddziałem Peowiaków — rozwija się bardzo pomyślnie. — Poza Siemiatyczami rozpowszechnia ono ideę stowarzyszenia rezerwistów na okoliczne wsi, w związku z czem powstały już dwie placówki na wsiach.

Olbrzymi zator lodowy pod Małkinią

Na rzece Bug pod Małkinią, w pobliżu mostu kolejowego, płynące kry utworzyły zator lodowy, długości 4 kilometrów, wstrzymując napływ wód, co grozi wylewem.

Na miejsce wyjechał Pan Wojewoda Białostocki Kościałkowski w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Syski.

Do rozbijania zatoru została wezwana baterja 18 pułku artylerji polowej z Ostrowi-Mazowieckiej.

Intensywna odbudowa zniszczeń powojennych na terenie województwa białostockiego

Zawierucha wojenna, przeciągając przez wsie i miasta należące dziś do wojew. białostockiego, dokonała tak wielkich zniszczeń, że na terenie całego województwa

zarejestrowano 201.848 zniszczonych budynków mieszkalnych

gospodarczych i użyteczności publicznej.

Do roku 1925 pomoc na odbudowę udzielana była przez Komisje Zapomogową w formie bezzwrotnych zapomóg przeważnie w materjałach budowlanych. W roku 1926 dotychczasowy system udzielania pomocy w formie zapomóg został zniesiony i zastąpiony nowym, mianowicie udzielaniem pożyczek.

Dzięki pożyczkom i zapomogom, udzielanych przez Państwo do roku 1929 odbudowano

107.361 budynków, czyli przeszło 50 proc. zniszczeń.

W roku 1929 na akcję odbudowy przydzielono i rozdano

w gotówce 559.567 złotych, w materjałach drzewnych (budulcem) 64.028,63 m³ wartości 2.018.950 zł. 68 gr.

razem 2.678.517,68 zł.

W ten sposób przy pomocy Państwa i poszkodowanych odbudowano 6.830 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

W 1930 roku na akcję odbudowy przydzielono

w gotówce 200 000 zł., w materjałach drzewnych 29.258,73 m³ wartości 958 145,12 zł.

razem 1.238.145,12 zł. co znowu dało efektywną liczbę 5.363 odbudowanych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Wogóle od chwili zaprzestania wydawania zapomóg bezzwrotnych i oparcia odbudowy na pożyczkach do 1930 r. na akcję budowy przydzielono i rozdano w postaci pożyczek

w gotówce 6.681.197 91 zł. w materjałach drzewnych (budulcem) z daniny lasowej 45.687,97 m³ wartości 410.768 zł. i z lasów państwowych 208.535,70 m³ wartości 4.140.888.80 zł., razem 254 223,67 m³ wartości 4.551.656,80 zł. ogółem wydano w gotówce i drzewem 11.233.854,71 zł.

Ogółem do roku 1930 odbudowano 181.653 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Pozostaje jeszcze do odbudowania na rok 1931 — 20:195 budynków co licząc przeciętnie 1.000 zł. na budynek

wymagałoby około 20.000.000 zł. kredytu na likwidację zniszczeń wojennych

W roku 1931 przewiduje się ukończenie akcji odbudowy na terenie powiatów:

ostrowskiego, wysoko-mazowieckiego i szczuczyńskiego.

Wojewódzka Komisja Odbudowy dla umarzania pożyczek odbyła 33 posiedzenia, na których rozpatrzono 1.692 sprawy umorzeniowe pożyczek na odbudowę w tem roku 1928 rozpatrzono 216 spraw, w 1929 — 435 i w 1930 — 1.041.

SUWAŁKI

Strzelcy na odcinku pracy społecznej

Organizują Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego

Przed kilku dniami pod przewodnictwem Starosty odbyło się posiedzenie Prezydjum powiatowego Komitetu W. F. i P. W. na którem postanowiono zorganizować wśród nowopowstałych 19-tu oddziałów Związku Strzeleckiego zespół przysposobienia rolniczego. Pracę w tym kierunku podjęli się przeprowadz. instruktorzy rolni przy Sejmiku. Instruktor oświaty pozaszkolnej p. Baczewski podjął się objazdu nowopowstałych oddziałów Strzelca w czasie którego ma wygłosić szereg pogadanek z wyświetleniem przezroczy.

Następnie odbyło się posiedzenie Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego na którem postanowiono wydać odezwę do młodzieży polskiej, nawołującą do wstępowania do szeregów „Strzelca". — Odezwę postanowiono wydrukować w formie ulotki w ilości 10000 egzemplarzy, umieszczając na drugiej stronie ulotki znany list ks. Biskupa Bandurskiego do strzelców w Gostyniu.

Na tymże posiedzeniu postanowiono utworzyć „Towarzystwo Przyjaciół Strzelca" powołując w tym celu specjalny komitet organizacyjny Pierwsze zebranie Komitetu już odbyło się i postanowiono jaknajszerzej rozbudować akcję, wydać odpowiednie odezwy i pociągnąć jaknajwiększą ilość osób do współpracy. Walne zebranie organizacyjne wyznaczono na dzień 11 kwietnia rb. Omówiono ponadto sprawę zaopatrzenia świetlic strzeleckich w odpowiednie pomoce, jak to książki, pisma, gry towarzyskie itp.

ŁOMŻA

Odznaczenie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi ks. pastorowi Kasprowi Mikulskiemu, emerytowanemu pastorowi parafji ewangelicko-augsburskiej w Łomży za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej.

Ostrowi-Mazowiecka

Prace Bezpartyjnego Bloku

Nowozorganizowany Komitet Miejski BBWR. przystąpił już do pracy. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. D-ra E. Rytla, na którem omawiano sprawy organizacyjne. Na następnem posiedzeniu, które się odbędzie za kilka dni będą poruszane sprawy społeczne i gospodarcze.

Zorganizowanie rzesz rzemieślniczych

Z inicjatywy kilkunastu rzemieślników z udziałem Sekretarjatu Powiat. BBWR. odbyło się ogólne zebranie rzemieślników miasta Ostrowi w celu utworzenia organizacji zrzeszającej ogół rzemieślników tut. terenu.

Referat o potrzebie założenia takiej organizacji, oraz jej cele i zadania wygłosił p. Szarlak Kierownik Sekretarjatu tut. BBWR. po którym zebrani wypowiadając się za utworzeniem organizacji powołali Komitet Organizacyjny mający przygotować wszystko do założenia organizacji.

Białystok

Z Magistratu

W dniu wczorajszym prezydent miasta p. Hermanowski wyjechał do Warszawy na kilka dni w sprawach osobistych. W sprawach służbowych nieobecnego prezydenta zastępował będzie wiceprezydent dr. Ziemilski.

urzędowe

Jutro tj. w Wielki Piątek biura Magistratu będę czynne tylko do godz. 13-ej. W Wielką Sobotę urzędowanie kończy się o godz. 12-ej.

Z Miejskiej Kuchni dla bezrobotnych

W sobotę bieżącego tygodnia Kuchnia Miejska dla bezrobotnych przy ul. Artyleryjskiej poraz ostatni przed Świętami gościć będzie u siebie bezrobotnych, wydając obiad ze śledziami. Jednocześnie wydany zostanie bezrobotnym prowjant na święta w postaci kiełbasy i białego chleba.

W dniu 7 bm. Kuchnia rozpocznie normalne wydawanie obiadów.

Handel przedświąteczny

W myśl obowiązujących przepisów dziś i jutro sklepy wszelkich kategoryj mogą być otwarte do godziny 21-ej.

W Wielką Sobotę handel jest dozwolony tylko do godziny 18-ej.

Ze względu na rozpoczęte w dniu wczorajszym święta żydowskie, spodziewać się należy, że w pozostałych sklepach ruch, który nie wykazuje dotychczas rytmu przedświątecznego, ożywi się i wzrośnie do należytego tempa.

Prima aprilis

czyli dobry żart — tynfa wart

Tak mówi staropolskie przysłowie, któremu oddajemy należny poklask i na którem opierając się pozwoliliśmy sobie w dniu wczorajszym zażartować z naszych czytelników, podając tradycyjne na Prima-aprilis zwodnicze wiadomości.

Sądzić należy, że każdy z czytelników z łatwością zrozumiał, że podane przez nas wczoraj wiadomości o rzekomej wymianie rubli, marek, kierenek i „oberostów" na walutę polską, oraz wiadomość o grożącej Europie katastrofie lodowej — są zwykłym żartem prima-aprilisowym.

Żarty tego rodzaju podała cała prasa. Jeden dziennik mniej, drugi więcej udatnie zademostrował swoje humory i pomysły.

Z prasy białostockiej „Dziennik" czarował czytelników sensacją o usunięciu się ściany w teatrze „Palace", inny zaś — niedziennik właściwą swemu poziomowi wiadomością o bankiecie w szalecie miejskim.

Z dnia i nocy

WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce Openhejma (Mickiewicza 41) robotnikowi Aleksandrowi Woroneckiemu (Podleśna 10) podczas pracy, w skutek nieostróżnego dotknięcia się do pasa transmisyjnego, kolczaste wiązanie pasa zdarło skórę z dłoni.

KRADZIEŻE KONI.

Mieszkańcowi wsi Starożyńce w powiecie augustowskim, Janowi Snarskiemu, podczas targu w Sopoćkiniach skradziono klacz z uprzężą, wartości 350 zł.

W nocy onegdajszej w Kolnicach w pow. augustowskim nieznani sprawcy dokonali kradzieży z niezamkniętej stajni pary koni, wartości 800 zł., na szkodę Adama Choczko. Ślady skradzionych koni prowadzą w kierunku Sztabina i Suchowoli.

W nocy ubiegłej we wsi Przedświt w pow. ostrowskim na szkodę Józefa Zaściany skradziono konia wartości 250 zł. Kradzieży dokonano po wyłamaniu zamka.

Zdemaskowanie szerzycieli zamętu

Prawda o ruchu fabryk włókienniczych

„Robotnik" wczorajszy, powołując się na pisma łódzkie podaje tłustym drukiem alarmującą wiadomość, „że w związku ze spadkiem zamówień przemysł włókienniczy w Białymstoku postanowił unieruchomić wszystkie swoje fabryki. Wyjątek stanowi firma Szpiro, pracująca dla Ministerjum Spraw Wojskowych. W ten sposób na bruku zostałoby 20.000 włókniarzy."

Czytając wiadomość tę, należy tylko pogardliwie wzruszyć ramionami nad ignoracją, czy też perfidną demagogją zbankrutowanych ideologów z pod czerwonego sztandaru.

Wiadomo bowiem ogólnie to, o czem w swoim czasie szeroko informowaliśmy opinję publiczną, że ruch fabryk włókienniczych w Białymstoku nietylko nie jest mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym, lecz nawet od lutego wzrósł o 2%, przyczem spodziewana jest dalsza zwyżka.

Dla ostatecznego przygwożdżenia kłamliwych wiadomości „Robotnika", należy wyjaśnić, że gdyby wszystkie fabryki włókiennicze w Białymstoku podjęły produkcję jaknajbardziej intensywną na trzy zmiany, a więc bez przerwy, to zdolne byłyby zatrudnić najwyżej do 10 tysięcy robotników, a więc okrzyk grozy nad niebezpieczeństwem, zagrażającem 20.000 robotnikom — jest już dobitnie zdemaskowany i oświetlony.

Poco więc szerzyć zamęt i zamieszanie?

Prace nad zracjonalizowaniem handlu

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pod przewodnictwem Pana Starosty Grodzkiego w sprawie wprowadzenia w życie unormowania godzin handlu.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele Policji Państwowej, związków kupców oraz cechów piekarskich.

Pan Starosta Grodzki, zapoznając obecnych z głównemi zasadami obowiązujących przepisów podkreślił, że staraniem jego jest jaknajszybsze przeprowadzenie całkowitej akcji, któraby nie odbijała się na stanie majątkowym przedsiębiorstw, a jednocześnie doprowadziła do odpowiedniego zakwalifikowania poszczególnych przedsiębiorstw.

W tym celu Pan Starosta powołał Komisję Opinjodawczą w składzie obecnych na konferencji przedstawicieli zainteresowanych związków, Policji Państw., pod przewodnictwem wyznaczonego przez siebie urzędnika Starostwa Grodzkiego.

Komisja rozpocznie swe czynności w dniu 14 bm.

Rada Miejska szybko załatwiła sprawy budżetów

dodatkowego i nadzwyczajnego

Obrady nad sprawą b. prezydenta Szymańskiego

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej można — naprawdę — zaliczyć do wyjątkowych. Bardzo poważne sprawy, jako to: budżet dodatkowy, statuty podatkowe i budżet nadzwyczajny zostały załatwione w toku jednego dnia obrad, co jest rzeczywiście rekordem sprawności.

Oczywiście nie obyło się bez dłuższej dyskusji, lecz wie o tem każdy, kto zna chęć wypowiedzenia się naszych rajców. W każdym bądź razie pp. radni będąc już w nastroju przedświątecznym, prowadzili obrady w przyśpiesznem tempie i dzięki temu plon ich pracy wypadł dość poważnie.

A więc: uchwalono budżet dodatkowy w preliminowanej wysokości zł. 566.113: następnie statuty podatkowe w brzmieniu dotychczasowem z małą zmianą, a mianowicie ze skreśleniem miejskiego dodatku od patentów, opłacanych przez inwalidów dalej — budżet nadzwyczajny na rok 1931-32 w wysokości zł. 2.211.040, oraz omówiono sprawę ewentualnego kontynuowania spawy z oskarżenia b. prezydenta miast, Szymańskiego, które to oskarżenie zostało przez prokuratorję umorzone. W sprawie tej Magistrat ma prawo wniesienia oskarżenia posiłkowego.

Przydent Hermanowski, referując sprawę tę zaznaczył, że opinja Magistratu, radcy prawnego i wybitnych prawników miasta zgadza się zupełnie z wnioskiem prokuratory co do umorzenia sprawy i uważa dalsze podtrzymywanie oskarżenia za zwykłe pieniactwo.

R. Olszyński oświadczył, że frakcja polska, stwierdzając, iż b. prezydent Szymański ma swoje zasługi w zarządzie miasta, a stawiane mu zarzuty nie zostały udowodnione, stoi na stanowisku zakończenia tej przykrej dla miasta sprawy.

Do głosowania nad wnioskiem zaniechania kontynuowania sprawy omawianej nie doszło z braku quorum.

Zmiana opłat w Rzeźni Miejskiej

Pożądane uchwały powziął Magistrat miasta Białegostoku.

Wychodząc mianowicie z założenia, że wysokość opłat pobieranych przez Rzeźnię Miejską za badanie mięsa, przywożonego do miasta, wymaga rewizji — Magistrat białostocki postanowił zniżyć opłaty te przy badaniu mięsa wieprzowego z 15 gr. za kg. na 14 gr, lecz natomiast podwyższyć na mięsie wołowym z 7 gr. na 13 groszy.

Jednocześnie obniżono znacznie opłaty za badanie mięsa z nielegalnego uboju, a mianowicie od mięsa wieprzowego z 2 zł. 10 gr. za kg. na 1 zł. 50 gr. i od mięsa wołowego z 1 zł. 50 gr. na 1 złoty.

Uchwały te Rada Miejska akceptowała na posiedzeniu z dnia 31 ub. m.

Ulgi dla robotników w dziedzinie opłat

ubezpieczeniowych

Wobec wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej rolnictwa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało zalecenie, aby Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Kasy Chorych stosowały następujące ulgi dla rolnictwa: zaległe na dzień 1 stycznia 1931 r. opłaty ubezpieczeniowe, należne od pracodawców rolnych Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych winny być sprolongowane do 1 października 1931 r., zaległe na dzień 1 stycznia 1931 r. należności na rzecz Kas Chorych, mogą być spłacane w papierach wartościowych państwowych instytucyj kredytowych według kursu, ustalonego przez te instytucje, przyczem wysokość kwoty, do jakiej kasy chorych będą mogły przyjmować tę formę spłaty należności, będą przez kasy chorych podane do wiadomości pracodawcom rolnym w myśl specjalnej instrukcji Głównego Urzędu Ubezpieczeń. — Poza tem kasy chorych winny na okres do dn. 1 października br. wstrzymać egzekucję w stosunku do pracodawców rolnych z tytułu ich zaległości. Wstrzymanie egzekucji nie może mieć zastosowania wtedy, gdy likwidacja, lub sprzedaż danego gospodarstwa mogłyby narazić na straty daną kasę chorych.

Jeżeli przed 15 marca br. została zarządzona egzekucja przez jakąś instytucję ubezpieczeniową w stosunku do pracodawców rolnych, to wstrzymanie tej egzekucji może nastąpić na prośbę zainteresowanego.

Wiosenne sadzenie drzewek

Z powodu znacznego zmniejszenia w rb. kredytów na zadrzewienie ulic i placów miasta, sadzenie drzewek na nowych miejscach nie jest przewidziane. Zmienione zostaną drzewka zeszłoroczne, które uległy zniszczeniu przez mrozy lub z innych powodów. Drzewek tych jest w mieście dość znaczna ilość.

Prace omawiane rozpoczną się zaraz po odtajeniu wierzchniej warstwy gruntu. Obecnie na Rynku Kościuszki w związku z pracami przy układaniu chodnika z płyt betonowych, zostały zasadzone młode lipy.

Konferencja sanitarna w Starostwie Grodzkiem

W dniu 31. III. br. o godzinie 18 odbyło się w Starostwie Grodzkiem pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego p. Jana Mieszkowskiego przy udziale oficerów P. P. p. p. Naczelników Wydziałów Gosp. i Zdrowia Magistratu i przedstawicieli obu Zw. Właścicieli nieruchomości konferencja w sprawach sanitarno-porządkowych miasta, na której omówiono i ustalono skoordynowaną akcję w sprawach: polewania ulic m. Białegostoku porą letnią, utrzymywanie stałych dozorców, wiosennego oczyszczania miasta, odnawianie i malowanie domów i płotów, oraz odszczurzanie miasta.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wartość jednego grama czystego złota

Minister Skarbu ustalił na miesiąc kwiecień 1931 r. wartość 1 grama czystego złota na pięć zł. 92,44 grosza.

Perfidne metody

W numerze 4 „Jutrzenki Białostockiej" znalazł się artykulik anonimowego p. „Ż" wprost niedopuszczalnej treści, szkalujący Zarząd T-wa Opieki Społecznej „Przystań" oraz zespół amatorski miłośników sceny, występujący na rzecz biednych jako rewja „Coś dla wszystkich".

Artykuł ten wzbudził ogólnie głęboki niesmak, o ile bowiem p. „Ż", będąc na przedstawieniu, znalazł w niem coś nieodpowiedniego, mógł wyrazić to w tonie poważnym, logicznym i rzeczowym.

Każdy ma swoje zdanie i prawo je wypowiedzieć.

Czy jednak anonimowy p. „Ż" nie poszedł w swej krytyce zbyt daleko osądzić winien każdy poważny obywatel naszego miasta.

Wielką bowiem odwagą i jeszcze większą wiarą w poczucie własnej nieomylności oraz czelnością jest uczyniony zarzut Zarządowi „Przystań", że takowy nie posiada ani pionu katolickiego, ani poczucia moralności, zdobywając środki na cele dobroczynne, tworząc tak zw. „plugawy kabaret".

Z takim conajmniej groteskowym zarzutem walczyć trudno, można tylko wzruszając ramionami z dużym niesmakiem przejść nad nim do porządku dziennego. Co zaś do zarzutów uczynionych paniom, niosącym swoją bezinteresowną pracę dla biednych dzieci, która to wniosła uśmiech i chwilową beztroskę w naszem szarem życiu — są one bardzo ryzykowne i więcej niż niesmaczne.

Na sali podczas przedstawienia znajdowali się ludzie głęboko wierzący, poważni, znani w mieście z tego, że nikt ich o brak katolickiego pionu ani też o brak poczucia moralności nie ośmieliłby się posądzać; nie dały się słyszeć szmery zgorszenia, przeciwnie było ogólne zadowolenie z mile spędzonego wieczoru.

„Kabarecistek" w swoim zespole amatorskim nie posiadaliśmy. Jedna z Pań — uczenica znanej w całej Polsce Szkoły Umuzykalnienia, Plastyki i Rytmiki, kształcąca się tam na wykładowczynię tych przedmiotów w szkołach średnich zademonstrowała parę tańców z tej dziedziny, a między innemi „Marsz Żałobny" Mendelsona wielkiej wartości artystycznej.

Panie z miejscowego zespołu amatorskiego nie miały na sobie żadnych wyuzdanych strojów, tańce stały na poziomie miłym dla oka i na poziomie umiaru artystycznego, piosenki zaś bawiły lub rozśmieszały bez zgorszenia.

Plastyki i rytmiki stoją obecnie na b. wysokim poziomie w całym świecie, zaś rewji teatralne i amatorskie przedstawienia odbywają się jak rok długi w całym świecie chrześcijańskim i nikt na nich obelżywych słów nie miota, ani się też niemi nie gorszy.

Satyra jako taka, jest zawsze potrzebna, po wystąpieniu Pana „Ż" staje się nawet bardziej niż przedtem aktualna w naszem mieście, trudno bowiem podciągać Białystok pod strychulec Pana patrzącego przez okulary dziwnej tolerencji i obskurantyzmu.

Nie reagowalibyśmy zupełnie na podobne wystąpienie, którego nie chcemy ochrzcić mianem ze słownika anonimowego p. „Ż", gdyby nie to, że zamieściła go „Jutrzenka" — pismo redagowane przez Ks. Kanonika Abramowicza, którego szanujemy, jako kapłana i człowieka. Nie możemy zrozumieć, że artykuł pisany w tym stylu mógł się wkraść do Jego pisma.

Jest to po raz drugi niesłuszny i krzywdzący atak tych samych sfer na instytucję niosącą pomoc i opiekę opuszczonym, biednym i nieszczęśliwym.

Czyżby to miała być metoda walki z Nią, jako z instytucją użyteczności publicznej, w myśl zasad uznanych przez autorów, że wszystko, chociażby najpożyteczniejsze lecz bezpośrednio od nich niezależne — zniszczone być musi.

Czy jesteś członkiem LOPP?

KĄCIK STRZELECKI

Szeregi strzeleckie rosną

Na posiedzeniu organizacyjnem w dniu 29 ub. m. w gminie Trzciane w pow. białostockim, odbytem pod przewodnictwem Józefa Adamskiego, ukonstytuował się Zarząd Zw. Strz., który przyjął pod swą opiekę oddziały w Nowej Wsi, w Szorcu i w Bajkach Gławyckich.

Do Zarządu wybrani zostali: Józef Suchcicki — prezes; Władysław Kuprjanów — sekretarz; Antoni Giłewski — skarbnik; Adam Mazur — ref. kult. Ośw., oraz Jan Dzieszko, Antoni Markowski, Edward Kruk i Tomasz Pilarski — jako zastępcy.

Do Kom. Rew. wybrano: Jana Pisankę Feliksa Brzostowskiego, Stanisława Chojnowskiego i dwuch zastępców.

Dziś zaćmienie księżyca

Dziś nastąpi całkowite zaćmienie księżyca, które ze względu na korzystną porę i piękny przebieg efektownego zjawiska powinno zainteresować przygodnych widzów.

Już o godz. 18 m. 27,2 dolny brzeg tarczy księżycowej zacznie się zanurzać w półcieniu ziemi. To pierwsze stadjum zjawiska bywa zwykle niespostrzeżone ze względu na znikome przyćmienie blasku naszego satelity. Dopiero o godz. 19 minut 23,2 krawędź księżyca wkracza w obszar jądra cieniowego. O godzinie 20 m. 22,3 cała tarcza znajduje się w pełnym cieniu i pozostanie w nim aż do godz. 21 m. 52,6. Wtedy to lewa krawędź naszego satelity zacznie się wyłaniać z ciemności, a o godz. 22 m. 51,7 resztki cienia opuszczą prawy brzeg srebrnego globu. Krótko przed północą księżyć opuści ostatecznie stożek półcieni ziemi i zajaśnieje pełnym blaskiem.

KUPUJCIE WYROBY KRAJOWE

Miljonowe skarby z kominów

Musimy się z tem pogodzić, że z postępem cywilizacji znikają owe gęste bory, przez które z trudem przedzierali się nasi ojcowie, oddając się z zapałem łowiectwu. Epoka nasza stworzyła wzamian za to nową romantykę w postaci „lasów" kominów hutniczych. Jednak mimo zapału dla poezji i piękna tych hefajstowych obrazów, mieszkańcy przemysłowych okolic, chętnie zrezygnowaliby z kłębów dymu, unoszącego się z kominów fabrycznych. Obliczono, że z większych hut blisko sto ton węgla i sadzy rozprasza się codziennie po sąsiednich okolicach. Sto tonn węgla i sadzy codziennie pokrywa czarną warstwą odzież robotnika i przez pory dostaje się do ludzkich organizmów, niszcząc zdrowie. Cała ta masa sadzy dałaby się jednak technicznie wykorzystać. Inżynierowie zastanawiają się nad tem oddawna. Próbowano naprzykład ten problem rozwiązać przez stosowanie łamanej budowy kanałów, przez któreby przechodziły ulatniające się gazy. Stałe cząsteczki pod wpływem siły bezwładności, uderzając o ścianki zagięć, powinny tu się osadzić. Okazało się, że w ten sposób udało się uchwycić tylko najdrobniejsze cząsteczki t. j. mające w przekroju więcej aniżeli tysiączna część milimetra. Ostatnio znaleziono sposób radykalny.

Pomysł elektrycznego czyszczenia gazów powstał już przed r. 1886. Podał go uczony angielski, sir Oliwer Lodge. Pierwotne próby jednak zawiodły, dopiero w nowszych czasach Amerykanin Cottler ulepszył i urzeczywistnił tę ideę. W myśl pomysłu Cottrela przeprowadza się gaz przez długą rurę metalową, o przekroju 20 — 30 cm. Rura ta jest uziemiona. W środku rury znajduje się drut połączony z przewodem o wysokiem napięciu. Gdy przez ów drut przepływa prąd, a równocześnie rura napełniona jest ulatniającymi się gazami, pod wpływem sił elektrycznych wszystkie, nawet najmniejsze cząstki gromadzą się na ściankach rury, skąd zostają usunięte mechanicznie. Za pomocą tej metody fabryki cementu podwyższyły swą produkcję o 10 proc. a fabryki brykietów o 15 proc. Jedna z nadreńskich fabryk brykietów wydobywa np. codziennie ze swoich kominów 120 tonn pyłu węglowego.

Dziś każdy może posiadać za kilkadziesiąt złotych RADJO, ponieważ została uruchomiona stacja Warszawa-Raszyn 120 kw., o zasięgu 500 km. — Zawsze na składzie aparaty lampowe, głośniki, słuchawki, prostowniki. — Przeróbka aparatów, reperacja i ładowanie akumulatorów.
JÓZEF CZMUT
Białystok, ul. Kilińskiego 25. Tel. 7-54. 178—1

Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego człowieka, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.
Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki
KASA STEFCZYKA W ŁAPACH
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
ul. Główna Nr, 44. Telefon Nr. 17.
Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze
Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:
WKŁADY oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe, w zakres działalności spółdzielni kredytowych wchodzące. 209-10

Magazyn wykwintnego obuwia „DOBROBUT"
Białystok, Sienkiewicza 4. Tel. 2-91.
Zawiadamia Szanowną Klijentelę, że dziś jest czynny od godz. 9-tej do godz. 21-ej.
Kupującym dziś udzielamy rabat.
P.P. urzędnikom kredyt.

Browar „Dojlidy"
Jerzego księcia Lubomirskiego
Tel. Nr. 98.
Poleca najlepsze gatunki piwa: LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE.
HURTOWY SKŁAD: ul. Piwna 7.
Tel Nr. 1-58 191-10

NOWOOTWARTE BIURO POGRZEBOWE
Stowarzyszenia Robotników Katolickich
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 13
Duży wybór trumien, wieńców i wynajęcie karawanu, a także przyjmujemy całkowite urządzenie pogrzebów
Przedmioty dewocyjne 200-10

ODBIORNIKI DETEKTOROWE wraz z materjałem antenowym do nabycia w firmie komplet tylko zł. 39
L. MOWSZOWSKI
Białystok, Lipowa 22 tel. 2-14

PRZEDRUK WZBRONIONY. 26)

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Nalała sobie i mnie. Rolff nie dotknął pierwszej szklanki. Patrząc uparcie w bronzową butelkę, rzekł:

— Chyba nie uważasz, że ma powód do zadowolenia, co?

Dina spojrzała zpodełba i warknęła:

Wszystko mi jedno, czy ma, czy nie. Ale że nie ma prawa gadać do mnie w taki sposób, to nie ma. Nie posiada mnie na własność. Może mu się tak zdaje. Dobrze. Pokażę mu, jak rzeczy stoją — Wypróżniła swoją szklankę i, postawiwsy ją z trzaskiem na stole, zwróciła się do mnie twarzą. — Czy to prawda, że dostałeś od Elihu Willssona 10.000 dolarów, żeby oczyścić miasto?

— Prawda.

Nabiegłe krwią oczy zaświeciły chciwie jak u wilka.

— Czy jeżelibym ci pomogła, dostałabym część tej floty?

— Nie możesz tego zrobić, Dino. — Głos Rolffa zabrzmiał trochę niewyraźnie, ale stanowczo, choć łagodnie, tak jakby przemawiał do dziecka. — To byłoby świństwo...

Dina zwróciła nań powoli oczy. Usta jej przybrały taki wyraz, jak w trakcie rozmowy Thalerem.

— Zrobię to — rzekła. — Ale okażę się świnią, prawda?

Nie odpowiedział, nawet nie podniósł oczu. twarz jej stała się purpurowa, twarda, okrutna, a głos miękki, druchający:

— Źle, że taki honorowy dżentelman, choć i zjedzony przez suchoty, musi się zadawać z taką świnią, jak ja.

— Jest na to rada — odpowiedział wolno, wstając. Był kompletnie znarkotyzowany.

Dina Brand zerwała się ze swego krzesła i obiegła stół naokoło. Patrzył na nią pustym szklanym wzrokiem. Przysunęła swoją twarz do jego twarzy i zapytała:

— Więc jestem teraz dla ciebie za brudna, co?

Odpowiedział równym głosem:

— Powiedziałem, że gdybyś wydała swoich przyjaciół w ręce tego człowieka, postąpiłabyś po świńsku. Inaczej się...

Chwyciła go za chudy napięstek i kręciła dopóty, dopóki nie upadł na kolana. Wtedy zaczęła go bić wolną ręką po zapadniętej twarzy, raz z jednej strony, raz z drugiej. Głowa latała mu jak wahadło. Mógł podnieść drugą rękę i zasłonić twarz, ale tego nie uczynił.

Puściła jego rękę, odwróciła się tyłem i sięgnęła po wódkę. Uśmiechała się przytem brzydkim uśmiechem.

Rolff wstał, mrugając powiekami. Rękę miał w przegubie czerwoną, a twarz posiniaczoną. Przybrał z trudem postawę pionową i spojrzał na mnie tępym wzrokiem.

Nie zmieniając wyrazu oczu ani białej jak ściana twarzy, wsunął rękę za kurtkę, wyjął mały, czarny rewolwer i strzelił. Cel stanowiłem ja.

Był jednak zbyt rozdygotany, aby trafić czy zdążyć trafić. Starczyło mi czasu, i rzuciłem w niego szklanką. Uderzyła go w ramię. Strzał poszedł wysoko wgórę.

Nim zdążył go powtórzyć, runąłem na niego i wytrąciłem rewolwer z ręki. Druga kula utkwiła w podłodze.

Uderzyłem go w szczękę. Przewrócił się jak pajac i ani drgnął.

Odwróciłem się do stołu.

Dina Brand gotowała się właśnie do roztrzaskania mi czaszki ciężkim, szklanym syfonem od wody sodowej.

— Zwariowałaś!? — wrzasnąłem.

— Pocoś go bijesz? Nie wolno ci go bić! — warknęła.

— Stało się. Pomóż mi go teraz ocucić.

Postawiła syfon, i zanieśliśmy Dino do jego sypialni. Kiedy zaczął poruszać powiekami, zostawiłem ich samych i powróciłem do stołowego pokoju. W kwadrans później przyłączyła się do mnie Dina.

— Nic mu nie będzie — oznajmiła. — Ale mogłeś mu dać radę i bez tego.

— Zrobiłem to dla jego dobra. Czy wiesz, dlaczego do mnie strzelił?

— Żebym nie miała komu sprzedać Maksa?

— Nie. Dlatego, że byłem świadkiem, jak go maltretowałaś.

— W tem, co mówisz, niema za grosz sensu. — odparła. — Przecież ja go biłam, nie ty!

— Tak, ale on jest w tobie zakochany, i nie zrobiłaś mu tego pierwszy raz. Zachował się tak, jakby uważał, że nie ma się co mierzyć z tobą na siłę. Ale nie możesz wymagać, żeby pozwolił ci się bić po twarzy w obecności innego mężczyzny i nie mrugnął powieką.

— Myślałam, że znam mężczyzn — rzekła tonem skargi — ale gdzie tam! Warjaty, jak Boga kocham, a wszyscy jednakowi.

— Porąciłem go celowo, żeby mu przywrócić chociaż w pewnym stopniu szacunek dla samego siebie. Potraktowałem go jak mężczyznę, a nie jak zdechlaka, bitego po pysku przez kobietę.

— Gadaj — westchnęła. — Głupia jestem na te twoje subtelności. Napijmy się!

Napiliśmy się, i ja rzekłem:

— Powiedziałaś, że mi pomożesz, jeżeli część tysięcy Willssona dostanie się tobie. Zgadzam się.

— Ile?

— Ile zarobisz. Ile będzie warta twoja przysługa.

— Na wodzie pisano.

— To samo powiem o twojej pomocy.

— Tak? Mogę ci udzielić fure informacyj, bracie. Nie myśl, że to przechwałka, Znam Poisonville jak własną kieszeń. Popatrzyła na swoje kolana, obciągnięte popielatemi pończochami, machnęła ku mnie nogą i wykrzyknęła z oburzeniem.— Patrz! Znów puściło. Czy widział kto coś podobnego? Jak Boga kocham, niedługo będę chodzić boso.

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienny — 10-06 nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr; w tekście 30 gr. za tekstem — 25 gr; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe [illegible] 50 proc. [illegible] z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5' łamowy, za tekstem 10' łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca. Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. [illegible] Kocha 3. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski